

Dz.U. 2002 Nr 194 poz. 1641

WYROK

z dnia 12 listopada 2002 r.

Sygn. akt SK 40/01

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Bohdan Zdziennicki – przewodniczący

Jerzy Ciemniowski

Teresa Dębowska-Romanowska

Marian Grzybowski

Marek Safjan – sprawozdawca,

protokolant: Dorota Raczkowska,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 12 listopada 2002 r., skargi konstytucyjnej Krzysztofa Tobiły o zbadanie zgodności: art. 21 i art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm.) z art. 51 ust. 2 oraz art. 51 ust. 4 Konstytucji,

o r z e k a:

1. Art. 21 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180, z 1988 r. Nr 19, poz. 132, z 1989 r. Nr 29, poz. 154, z 1990 r. Nr 34, poz. 198, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1998 r. Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, oraz z 2001 r. Nr 43, poz. 476) jest zgodny z art. 51 ust. 2 i ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Art. 44 ust. 3 ustawy powołanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 51 ust. 2 i ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. W skardze konstytucyjnej wniesionej 11 lipca 2001 r., uzupełnionej pismem procesowym z 6 września 2001 r., zarzucono, że art. 21 i art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm.; dalej: p.a.s.c.) jest niezgodny z art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji, gdyż procedura sporządzania akt stanu cywilnego pozwala na gromadzenie przez organy władzy publicznej informacji innych niż niezbędne oraz uniemożliwia doprowadzenie do usunięcia z akt stanu cywilnego informacji nieprawdziwych.

Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującym stanem faktycznym:

Skarżący uznał Szymona M. za swoje dziecko, po tym jak sądownie obalone zostało domniemanie jego pochodzenia z małżeństwa matki ze Szczepanem M. Do aktu urodzenia małoletniego wpisana została wzmianka dodatkowa o uznaniu dziecka. W treści tego aktu, w rubryce „ojciec”, pozostawione zostały dane dotyczące Szczepana M., co do którego w czasie sporządzania aktu urodzenia działało domniemanie, że jest ojcem dziecka. Krzysztof Tobała wystąpił do sądu z wnioskiem o sprostowanie aktu urodzenia swojego syna, przez wykreślenie wszelkich zapisów dotyczących ojcostwa Szczepana M. Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej postanowieniem z 6 lipca 1998 r. (sygn. I Ns 132/98) oddalił wniosek, uznając, że akt urodzenia zawiera dane zgodne z prawdą i nie zachodzą przesłanki z art. 29 i art. 30 ustawy p.a.s.c. uzasadniające jego unieważnienie. Apelacja wniesiona przez skarżącego została oddalona przez Sąd Wojewódzki w Katowicach postanowieniem z 23 października 1998 r. (sygn. III Ca 969/98), z uwagi na to, że akt urodzenia Szymona T. odzwierciedla zaistniałe zdarzenia prawne i brak jest jakichkolwiek podstaw prawnych do sporządzenia nowego aktu urodzenia, sprostowania tego aktu czy też unieważnienia go przez sąd. Sąd Najwyższy postanowieniem z 29 marca 2001 r. (sygn. V CKN 319/00) odmówił przyjęcia kasacji skarżącego do rozpoznania. Powyższe postanowienie zostało doręczone skarżącemu 12 kwietnia 2001 r.

Zdaniem skarżącego obalenie domniemania pochodzenia dziecka od męża matki i uznanie dziecka przez biologicznego ojca tworzą stan, w którym pierwotny wpis nie odpowiada prawdzie. Uwidocznienie zdarzenia zgodnego z prawdą w formie dodatkowej wzmianki, o której mowa w art. 45 p.a.s.c., wydaje się niewystarczające mając zwłaszcza na uwadze trwały charakter aktu.

2. Pełnomocnik skarżącego w piśmie z 6 listopada 2002 r. oświadczył, że podtrzymuje skargę konstytucyjną i wniósł o stwierdzenie niezgodności art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. z art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 17 stycznia 2002 r. przedstawił stanowisko, że postępowanie w niniejszej sprawie powinno ulec umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia.

Zdaniem Prokuratora Generalnego kwestią wymagającą rozważenia w pierwszej kolejności jest ustalenie, czy skarga konstytucyjna spełnia konstytucyjne i ustawowe warunki umożliwiające jej merytoryczne rozpoznanie.

Prokurator Generalny przypomniał, że wystąpienie ze skargą konstytucyjną ograniczone jest, zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o TK, trzymiesięcznym terminem do jej wniesienia, liczoną od doręczenia skarżącemu prawomocnego wyroku, ostatecznej decyzji lub innego ostatecznego rozstrzygnięcia, po upływie którego nie jest możliwe poszerzenie czy zmiana zakresu zaskarżenia określonego w skardze konstytucyjnej wniesionej w ustawowym terminie. Z uwagi na niedochowanie powyższego terminu art. 44 ust. 3 p.a.s.c. nie może być przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie.

Prokurator Generalny podkreślił także, że zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji przedmiot zaskarżenia musi stanowić podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego. Analiza treści art. 21 p.a.s.c. wskazująca na jego formalny charakter prowadzi do wniosku, że nie można uznać, iż przepis ten stanowił podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Ponadto w opinii Prokuratora Generalnego skarga konstytucyjna nie spełnia wymogu przewidzianego w art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, a mianowicie skarżący nie wykazał na czym – jego zdaniem – polegać ma naruszenie przez art. 21 p.a.s.c art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji. Brak uzasadnienia podniesionych zarzutów uniemożliwia ustosunkowanie się co do ich zasadności, a proste zastawienie treści art. 21 p.a.s.c. z treścią wzorców kontroli wskazuje na ich nieadekwatność.

4. Marszałek Sejmu w piśmie z 24 lipca 2002 r. przedstawił stanowisko Sejmu, że art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. są zgodne z art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji.

Marszałek Sejmu podkreślił, że akt stanu cywilnego podlega unieważnieniu tylko wtedy, gdy stwierdza niezgodne z prawdą zdarzenie podstawowe kreujące stan cywilny i powodujące sporządzenie aktu (urodzenie, zgon lub zawarcie małżeństwa), pozostałe wypadki pierwotnej niezgodności aktu z rzeczywistością nie stanowią podstawy jego unieważnienia. W związku z powyższym sądy rozpoznające sprawę skarżącego nie popełniły błędów, w tej sytuacji nie było bowiem podstaw do unieważnienia aktu urodzenia jego syna. Pierwotny wpis danych byłego męża matki dziecka, którego ojcostwo zostało następnie zaprzeczone, odpowiadał w chwili jego dokonania wymogom prawnomaterialnym przewidzianym w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, który nakazuje stosować zasadę domniemania pochodzenia dziecka od męża matki, jeżeli urodziło się ono przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa (art. 62 § 1).

W opinii Marszałka Sejmu zarzuty zawarte w skardze konstytucyjnej należy rozważyć w kontekście wyżej wskazanego ścisłego związku prawa o aktach stanu cywilnego z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym. Rola zaskarżonych przepisów, art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. regulujących kwestie uwidocznienia zdarzenia mającego wpływ na treść lub ważność aktu stanu cywilnego w formie wzmianki dodatkowej – zaprzeczenie ojcostwa, a następnie uznanie dziecka – ma w tym wypadku charakter drugorzędny w stosunku do regulacji kodeksowej.

Zdaniem Marszałka Sejmu zarzuty naruszenia przez art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. art. 51 ust. 2 i ust. 4 Konstytucji należy uznać za nieuzasadnione. Trudno bowiem przyjąć, iż ma miejsce pozyskiwanie, gromadzenie czy też udostępnianie innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika konieczność zapewnienia pewności prawa, której jednym z elementów jest możliwość zgodnego z prawdą określenia stanu cywilnego każdej osoby. W związku z tym nie można uznać, że informacje zbierane w aktach stanu cywilnego przekraczają to, co niezbędne w demokratycznym państwie prawnym, są one bowiem jedynie odzwierciedleniem kolejności zdarzeń mających wpływ na ustalenie stanu cywilnego danej osoby. Trudno także uznać, że kwestionowane przepisy naruszają prawo do sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Należy wziąć pod uwagę, iż podstawowymi zasadami prowadzenia akt stanu cywilnego jest trwałość i zupełność. Pozostawienie w akcie urodzenia pierwotnego wpisu wynikającego z domniemania ojcostwa byłego męża matki, skorygowanego poprzez wzmianki dodatkowe o zaprzeczeniu ojcostwa i następnie uznaniu dziecka pozwala na odtworzenie danych zmienionych, przyczyniając się do zachowania zasady pewności prawa.

II

Na rozprawie 12 listopada 2002 r. przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone w pismach procesowych.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego z uwagi na wyznaczenie rozprawy uznał za konieczne przedstawienie także stanowiska co do zgodności kwestionowanych art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. z art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji.

Podkreślił, że prowadzenie akt stanu cywilnego podlega zasadom, które nadają tym dokumentom mocy urzędowej, tj. zasadzie trwałości, prawdy obiektywnej oraz zupełności. Wymaga to zamieszczenie w aktach stanu cywilnego wszystkich zdarzeń „w ciągu historycznym”, które dotyczą i kształtują stan cywilny każdej osoby. W przedmiotowej sprawie nie można uznać za zbędne w demokratycznym państwie prawnym informacji, które dotyczyły wpisania danych mężczyzny jako ojca dziecka wtedy, gdy działało wobec niego domniemanie prawne pochodzenia z małżeństwa oraz orzeczenia o zaprzeczeniu ojcostwa. Tak bowiem kształtował się stan cywilny dziecka od momentu urodzenia. Ponadto pierwotnych informacji o pochodzeniu dziecka z małżeństwa nie można traktować za zebrane w sposób sprzeczny z ustawą, niepełne i nieprawdziwe. W momencie sporządzania aktu urodzenia dziecka działało domniemanie z art. 62 § 1 k.r.o., informacja miała charakter pełny, była też prawdziwa na tej podstawie, że fakty objęte domniemaniem są uznawane za prawdziwe. Pewność prawa, porządek prawny oraz prawa dziecka, którego akt urodzenia dotyczy, wymagają pozostawienia informacji prawdziwych i odzwierciedlających kolejność zdarzeń kształtujących stan cywilny.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Zgodnie przepisami Konstytucji i ustawy o Trybunale Konstytucyjnym skarga konstytucyjna dotyczy niezgodności z Konstytucją przepisów ustawy lub innych aktów normatywnych, nie zaś indywidualnych rozstrzygnięć w konkretnej sprawie. Trybunał Konstytucyjny nie jest sądem faktu ani sądem orzekającym w sprawie w postępowaniu instancyjnym. Skarga konstytucyjna nie jest też instrumentem kontroli wymierzonym w organy państwa stosujące prawo (por. A. Bisztyga, *Polska skarga konstytucyjna czy dopełnienie systemu ochrony praw jednostki?* [w:] A. Nowak (red.), *Wokół problematyki cywilnoprosesowej. Studium teoretycznoprawne. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Korzana*, Katowice 2001, s. 60). Prawo do skargi konstytucyjnej na gruncie art. 79 Konstytucji dotyczy zatem jedynie naruszeń gwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności w przepisach ustaw lub innych aktów normatywnych (*verba legis*: „w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie”). Przepisy te powinny zostać dokładnie wskazane w treści skargi (por. art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym). Nie dotyczy ona zatem meritum orzeczeń bądź innych rozstrzygnięć dokonanych na podstawie tych przepisów. Kwestia ta była wielokrotnie podnoszona we wcześniejszym orzecznictwie i nie budzi wątpliwości w świetle obowiązującego prawa (por. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 164-165). Z tego powodu należy na wstępie wskazać na niefortunne ujęcie treści skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie, w której skarżący wnosi skargę na orzeczenie Sądu Najwyższego i innych sądów rozpatrujących jego sprawę. Takie ujęcie *prima facie* prowadzić może do wniosku o konieczności odmówienia nadania dalszego biegu skardze (art. 36 w związku z art. 49 ustawy o TK), jako nieodpowiadającej warunkom przewidzianym w ustawie, jednak zdaniem Trybunału Konstytucyjnego szczegółowa analiza jej treści, w tym uzasadnienia, prowadzi do wniosku, iż w istocie dotyczy ona niezgodności z Konstytucją przytoczonych

przepisów ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm., dalej: p.a.s.c.), nie zaś orzeczeń, wydanych na podstawie tych przepisów. Wniosek ten potwierdza również pismo skarżącego złożone w uzupełnieniu skargi konstytucyjnej.

Nie jest to jednak jedyna wątpliwość pojawiająca się w przedmiotowej sprawie. Istota skargi sprowadza się do twierdzenia, iż treść aktu stanu cywilnego jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym wówczas, gdy zostało obalone w postępowaniu sądowym domniemanie pochodzenia dziecka (ojcostwa) od męża matki, zaś wpis tej osoby pozostaje ujawniony w akcie. W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej podnosi się, iż stan taki „jest sprzeczny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami art. 4 i 30 pkt 1 ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego i (...) wynika z błędnej ich wykładni oraz bardzo wąskiej interpretacji”. Nie zmienia tego fakt, iż informacja o ojcostwie dziecka zostaje na skutek przeprowadzonego postępowania wpisana w postaci wzmianki (art. 45 p.a.s.c.). Stan taki – zgodnie z twierdzeniem zawartym w treści skargi – jest sprzeczny z wartościami uznawanymi przez system prawny i narusza dobra osobiste ojca dziecka „wynikające z faktu ojcostwa względem określonego dziecka”. Jest zatem sprzeczny z art. 18 p.a.s.c. Kwestia oceny zasadności twierdzenia skarżącego, że podważane przez niego przepisy naruszają jego dobra osobiste wymaga odrębnej analizy. Należy jednak podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie bada aktów normatywnych pod kątem zgodności relacji poszczególnych norm i przepisów w treści aktu prawnego, lecz ich zgodność z aktami wyższego rzędu, w tym przede wszystkim z Konstytucją. W świetle powyższych uwag nie budzi wątpliwości, że pojawiający się w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej zarzut naruszenia przez sądy orzekające w sprawie przepisów art. 4, art. 18 i art. 30 pkt 1 p.a.s.c. nie może być przedmiotem orzekania przez Trybunał Konstytucyjny.

Analiza treści skargi konstytucyjnej prowadzi do wniosku, że skarżący podważa zgodność z art. 51 ust. 2 i ust. 4 Konstytucji przepisu art. 21 wymienionej wyżej ustawy. W piśmie z 6 września 2001 r. skarżący wyjaśnił, że podniesiona w skardze argumentacja odnosi się również do niezgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi art. 44 ust. 3 ustawy (obie kwestionowane regulacje dotyczą wpisu tzw. wzmianki dodatkowej w akcie stanu cywilnego, pierwsza ma charakter ogólny, druga dotyczy wprost wzmianki związanej ze zdarzeniem jakim jest uznanie dziecka).

2. Z treści skargi konstytucyjnej wynika, że skarżący kwestionuje dopuszczalność pozostawienia w treści aktu stanu cywilnego danych osoby, której ojcostwo zostało zaprzeczone, z czym związane jest ujawnienie w późniejszym czasie na skutek uznania – ojca biologicznego dziecka w postaci tzw. wzmianki dodatkowej. Tryb postępowania w tym zakresie określa kwestionowany przez skarżącego przepis art. 21 p.a.s.c. Zgodnie z nim, „jeżeli po sporządzeniu aktu stanu cywilnego nastąpią zdarzenia, które mają wpływ na jego treść lub ważność, zmiany z nich wynikające wpisuje się do aktu w formie wzmianki dodatkowej” (ust. 1). Podstawę wpisu stanowią prawomocne orzeczenia, ostateczne decyzje administracyjne, odpisy z akt stanu cywilnego oraz inne dokumenty, które mają wpływ na treść bądź ważność aktu (ust. 2). Z kolei zgodnie z ust. 3 tego przepisu, „pod treścią aktu stanu cywilnego zamieszcza się przypiski zawierające informacje o innych aktach stanu cywilnego dotyczących tej samej osoby”.

Skarżący podnosi niezgodność z tym samym wzorcem konstytucyjnym obok art. 21 p.a.s.c., również art. 44 tej ustawy. Wskazuje, iż „uwidocznienie zdarzenia zgodnego z prawdą w formie wzmianki dodatkowej, o której mowa w art. 45 p.a.s.c. (...) jest niewystarczające”.

Szczegółowa analiza uzasadnienia skargi oraz pisma uzupełniającego prowadzi do wniosku, że w istocie przedmiotem zaskarżenia jest ust. 3 art. 44 p.a.s.c., zgodnie z którym „jeżeli uznanie dziecka następuje po sporządzeniu aktu urodzenia, do aktu takiego wpisuje się wzmiankę dodatkową o uznaniu i zmianie nazwiska dziecka, stosownie do przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego”. Oba przepisy – art. 21 i art. 44 ust. 3 p.a.s.c. – dotyczą kwestii proceduralnej, tj. trybu ujawniania zdarzenia uznania dziecka przez ojca biologicznego po urodzeniu dziecka. Dotyczą zatem w istocie tej samej kwestii, zaś art. 44 stanowi uściślenie regulacji ogólnej, zawartej w art. 21. Z tego powodu poniższe rozważania będą dotyczyły obu tych przepisów. Również w obu przypadkach skarżący podał ten sam wzorzec konstytucyjny – art. 51 ust. 2 i 4 Konstytucji.

Jak wynika z treści uzasadnienia skargi konstytucyjnej, zarzut niezgodności z Konstytucją dotyczy przede wszystkim konstrukcji ujawniania danych w postaci tzw. wzmianki dodatkowej, a zatem ust. 1 art. 21 p.a.s.c. Zdaniem Trybunału kwestia formy ujawnienia ojca biologicznego – w postaci wpisu bądź wzmianki – *per se* nie ma w omawianym kontekście większego znaczenia. Dokonanie ujawnienia w treści aktu wymaganej informacji w postaci wpisu bądź wzmianki nie ma wpływu na „wagę” danych, nie budzi zaś wątpliwości, że sama wzmianka staje się integralną częścią aktu (K. Gonderek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 41; A. Czajkowska, E. Pachniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 47 i 104). W tym kontekście słusznie zauważa się w literaturze, że w przypadkach postępowań o ustalenie ojcostwa albo unieważnienie uznania „chodzi przede wszystkim o ustalenie rzeczywistego stanu cywilnego osoby, dostosowanie zaś treści aktów stanu cywilnego stwierdzających zdarzenia niezgodne z prawdą do stanu rzeczywistego jest skutkiem wtórnym” (K. Gonderek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 50). W ramach niniejszej sprawy istotne jest to, czy niezgodne z przytoczonym wzorcem konstytucyjnym jest istnienie swoistego „dualizmu”, polegającego na pozostawieniu obok danych o ojcu biologicznym, wpisu danych osoby, która została ujawniona jako ojciec dziecka na podstawie ustawowego domniemania, tylko wtedy bowiem można by hipotetycznie wskazywać na możliwość naruszenia praw osobistych rodziców bądź samego dziecka czy gromadzenia informacji nieprawdziwych.

3. Funkcja i zasady, wedle których tworzone są akta stanu cywilnego określają płaszczyznę analizy w niniejszej sprawie. Punktem wyjścia rozważań nad zgodnością z Konstytucją zaskarżonych przepisów musi więc być ustalenie założeń, na których opiera się rejestracja stanu cywilnego.

Normy regulujące sporządzenie akt stanu cywilnego są ściśle powiązane z odpowiednimi przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: k.r.o.), które określają przesłanki ustalenia pochodzenia dziecka na gruncie prawnomaterialnym. Kodeks ten w celu ustalenia pochodzenia dziecka wprowadza szereg domniemań. Najistotniejsze spośród nich – z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy – zawarto w art. 62 k.r.o. Zgodnie z § 1 tego przepisu, domniemywa się, że dziecko pochodzi od męża matki, jeżeli urodziło się w trakcie trwania związku małżeńskiego bądź w okresie trzystu dni od dnia jego ustania lub unieważnienia. Jeśli jednak w tym ostatnim czasie matka zawarła kolejne małżeństwo, domniemywa się, że dziecko pochodzi od drugiego jej męża (§ 2). Oba wskazane w art. 62 domniemania mają charakter wrzuszalnych (*praesumptiones iuris tantum*), jednak ich obalenie może nastąpić jedynie przez wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa (art. 62 § 3 k.r.o.). Stąd – jak słusznie wskazał Marszałek Sejmu w stanowisku z 24 lipca 2002 r. – domniemanie to „obowiązuje bezwzględnie, choćby dla każdego było oczywiste (np.

ze względu na długotrwałą rozłąkę małżonków), że dziecko nie pochodzi od męża matki; nie może go też kwestionować kierownik urzędu stanu cywilnego”.

Powództwo o zaprzeczenie ojcostwa może wytoczyć mąż matki w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę (art. 63 k.r.o.). Powództwo takie wytacza się przeciwko dziecku i matce, a jeżeli matka nie żyje – jedynie przeciw dziecku (art. 66 k.r.o.). Może je również wytoczyć matka przeciwko swemu mężowi i dziecku (a jeżeli mąż nie żyje – przeciwko dziecku) w ciągu sześciu miesięcy od urodzenia się dziecka (art. 69 k.r.o.), oraz dziecko po dojściu do pełnoletności – w ciągu trzech lat – przeciwko mężowi swojej matki i matce (por. art. 70 k.r.o.). Obalenie domniemania ojcostwa może nastąpić tylko przez wykazanie niepodobieństwa, żeby mąż matki mógł być ojcem dziecka (art. 69 § 3 i 70 § 3 k.r.o.). Niemożliwe jest jednak zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka (art. 71 k.r.o.).

Należy też zaznaczyć, że kodeks rodzinny i opiekuńczy wprowadza dalsze istotne domniemania. Zgodnie z art. 72 k.r.o., jeżeli nie zachodzi domniemanie ojcostwa męża matki albo gdy zostało ono obalone, „ustalenie ojcostwa może nastąpić albo przez uznanie dziecka przez ojca, albo na mocy orzeczenia sądu”. Mężczyzna, który uznał dziecko, może w terminie rocznym od daty uznania żądać jego unieważnienia z powodu wady oświadczenia woli (art. 80 §1 k.r.o.). Unieważnienia może żądać również dziecko – jeżeli mężczyzna, który je uznał, nie jest jego ojcem – po dojściu do pełnoletności, nie później jednak niż w ciągu trzech lat od jej osiągnięcia (por. art. 81 k.r.o.). Nie jest dopuszczalne unieważnienie uznania po śmierci dziecka (art. 83 k.r.o.).

Uznanie dziecka przez ojca biologicznego prowadzi do powstania nowej sytuacji prawnej ze skutkiem *ex tunc*, co oznacza, iż ojcem dziecka w świetle prawa od chwili urodzenia była osoba uznająca (taki pogląd jest niezależny od stanowiska w kwestii, por. E. Holewińska-Łapińska, *Uznanie dziecka według kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1979, s. 51; T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, s. 261). Warto jednak zaznaczyć, że w praktyce również uznanie nie musi prowadzić *de facto* do powstania więzi z tzw. ojcem biologicznym, lecz powstania takiej relacji jedynie w świetle prawa, podobnie jak domniemanie ojcostwa męża matki na gruncie art. 62 k.r.o. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż ustawodawca „nie przewidział kontroli zgodności oświadczenia o uznaniu dziecka z rzeczywistym stosunkiem biologicznym przez organ uprawniony do przyjmowania oświadczenia o uznaniu i oświadczenia co do „zgody” na uznanie” (K. Piasecki [w:] tenże (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, s. 493; por. też orzeczenie SN z 13 stycznia 1979 r., II CR 379/79, OSNCP 1981, nr 1, poz. 1). Uznanie dziecka jest w istocie przede wszystkim aktem woli uznającego mężczyzny (E. Holewińska-Łapińska, *op.cit.*, s. 48). W obu przypadkach, tj. zarówno w sytuacji domniemania z art. 62 k.r.o., jak i uznania, podstawowe znaczenie z punktu widzenia skutków prawnych ma zatem nie stan faktyczny, ale stan prawny wynikający z akt stanu cywilnego.

Taki kształt regulacji jest uzasadniony koniecznością respektowania niezwykle istotnej w ramach norm dotyczących stanu cywilnego zasady bezpieczeństwa i pewności prawa. Wartości te mają szczególnie istotne znaczenie dla stabilizacji więzi rodzinnych, które nie mogą być podważane w sposób dowolny, w jakimkolwiek postępowaniu i w jakimkolwiek czasie. Kształt regulacji kodeksowych zakreślających wyraźnie w szeregu przypadkach terminy zawite dla występowania z powództwami o ustalenie negatywne pochodzenia dziecka od określonych osób (por. np. art. 63, art. 64, art. 65, art. 69 i art. 70 k.r.o.) i ograniczający przesłanki takich powództw (np. w odniesieniu do mężczyzny, który dokonał uznania dziecka podstawą unieważnienia uznania są jedynie wady oświadczenia woli – por. art. 80 k.r.o.; w przypadku kwestionowania ojcostwa męża matki – niezbędność wykazania niepodobieństwa ojcostwa – art. 67 i art. 68 § 2 k.r.o.) oznacza, że prawodawca

przewiduje możliwość istnienia sytuacji, w której treść aktu stanu cywilnego może naruszać prawdę materialną, co będzie prowadzić do utrzymania prawnej więzi rodzinnej, która nie ma oparcia w rzeczywistych relacjach biologicznych. Ograniczenia kwestionowania ustalonej prawnie filiacji dziecka stanowią, jak podkreśla się w doktrynie, instytucjonalne, szczególne i zarazem konieczne, z punktu widzenia interesów samego dziecka, odstępstwo do zasady prawdy obiektywnej (por. J. Ignatowicz, *op.cit.*, s. 71).

4. Stan cywilny jest szczególnym dobrem osobistym każdej osoby fizycznej, zaś prawa stanu cywilnego należą do praw o charakterze bezwzględny. Kwestia ta została jednoznacznie przesądzona w orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym (z nowszej literatury por. np. T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 17; J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, wyd. 5 zaktual. i uzup. M. Nazar, Warszawa 2001, s. 67; M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2002, s. 83; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 5, Warszawa 2002, s. 156 i cyt. tam piśmiennictwo). Jego ustaleniu służą akta stanu cywilnego.

Akta stanu cywilnego są z uwagi na ich cel i funkcje rejestrami podmiotowymi o charakterze ewidencyjnym (por. J. Ignatowicz, *op.cit.*, s. 73), choć ich ewidencyjny charakter nie oznacza, iż wpisy nie pociągają za sobą pewnych istotnych skutków prawnych (co do podziałów rejestrów w prawie polskim por. J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe*, wyd. 10 zaktual. K. Stefaniuk, Warszawa 2000, s. 325). Zgodnie z art. 4 p.a.s.c., stanowią one wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych: ich niezgodność z prawdą, a ściślej rzecz biorąc – rzeczywistym stanem prawnym, może być udowodniona jedynie w postępowaniu o unieważnienie lub sprostowanie aktu. W kontekście rozpatrywanej sprawy należy wskazać, iż dotyczy to również danych o pochodzeniu od wskazanych w akcie rodziców, w tym informacji na ten temat wpisanych w postaci wzmianki dodatkowej (por. K. Gonderek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz, przepisy wykonawcze i związkowe*, Warszawa 1991, s. 41; A. Czajkowska, E. Pachniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz, orzecznictwo, wzory dokumentów i pism*, Warszawa 2002, s. 20).

Są to zatem rejestry szczególne, służące w pierwszym rzędzie gromadzeniu przez właściwe organy państwowe składających się na stan cywilny informacji o obywatelach, pozwalających na ich precyzyjne ustalenie. Stan ten, jak powszechnie wiadomo, nie tworzy jedynie szczególnego osobistego prawa podmiotowego. Jego ustalenie pozwala stwierdzić, czy określona osoba może spowodować prawnie skuteczną zmianę tego stanu, np. co do tego, czy może zawrzeć związek małżeński, konieczne jest ustalenie, czy jest osobą stanu wolnego itp. Gromadzenie danych dotyczących stanu cywilnego pozwala na ustalenie zaistnienia określonych zdarzeń i powstanie oznaczonych skutków prawnych. Akta stanu cywilnego pozwalają zatem na zebranie przez właściwe organy państwowe tych wszystkich danych dotyczących określonego podmiotu, które pozwalają przede wszystkim na jego identyfikację (i w związku z tym aktualny bądź określony w przeszłości status prawny z punktu widzenia stanu cywilnego). Pełnią istotną rolę zarówno z punktu widzenia interesu indywidualnego, jak i ogólnego. Nie może budzić wątpliwości konieczność gromadzenia i przechowywania tego rodzaju informacji przez powołane do tego instytucje publiczne. Należy podkreślić, co ma niebagatelne znaczenie w niniejszej sprawie, że księgi stanu cywilnego stanowią rejestr pozbawiony cechy jawności, są poufne i dostępne dla ograniczonego kręgu osób, właśnie z uwagi na to, że chodzi o dane osobiste podlegające szczególnej ochronie (J. Ignatowicz, *op.cit.*, s. 75).

Dane podlegające ujawnieniu w aktach stanu cywilnego co do zasady nie mogą być podważone bez przeprowadzenia postępowania sądowego. W tym sensie akta te uznawane są za wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych. Nawet bowiem – jak już wskazano – w sytuacji bezspornej niezgodności treści aktu ze stanem rzeczywistym niedopuszczalna jest zmiana bądź unieważnienie bez przeprowadzenia odpowiedniego postępowania (zob. np. A. Czajkowska, E. Pachniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 21). Unieważnienie akt w postępowaniu sądowym następuje w wypadku niezgodności z prawdą tzw. danych podstawowych kreujących stan cywilny, które były podstawą sporządzenia akt. W istocie dane podstawowe nie mogą zasadniczo podlegać modyfikacjom ze skutkiem *ex tunc* z uwagi na zmiany stanu faktycznego czy prawnego, obejmują one takie zdarzenia, jak urodzenie człowieka, zgon bądź zawarcie małżeństwa (tak: postanowienie SN z 26 marca 1992 r., I CRN 20/92, OSA 1993, nr 2, poz. 2). Ujęcie to jest zgodne z całokształtem koncepcji prowadzenia akt stanu cywilnego. Kluczowe znaczenie dla przyjętej w prawie polskim koncepcji akt stanu cywilnego ma tzw. zasada trwałości. Oznacza ona, że akt podpisany przez kierownika urzędu stanu cywilnego kończący procedurę sporządzenia tego dokumentu powoduje jego niepodważalność bez przeprowadzenia odpowiedniego postępowania. Od zasady tej istnieją pewne wyjątki, jednak dotyczą one jedynie tzw. oczywistych błędów i omyłek oraz danych, jakie nie mogą być zamieszczone, bądź tych, które nie zostały wpisane do aktu wbrew obowiązкови ustawowemu (zob. szerzej na temat zasady trwałości p.a.s.c.: A. Czajkowska, E. Pachniewska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 54-55; K. Gondorek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 126-127; autorzy słusznie jednak podkreślają, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i w istocie oznacza, że „o trwałości aktów stanu cywilnego decyduje nie ich bezwzględna niezmienniałość, lecz dopuszczalność dokonywania w nich zmian tylko w wyjątkowych wypadkach określonych przepisami prawa przez uprawnione organy i w odpowiednim trybie”). Wyrazem tej reguły jest przepis art. 28 zd. 1 p.a.s.c., zgodnie z którym „w akcie stanu cywilnego nie można dokonywać żadnych zmian, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Obok wymienionych zasad prawdy obiektywnej i trwałości, system akt stanu cywilnego oparty został ponadto na zasadzie zupełności, zgodnie z którą dane zawarte w treści aktu i wymagane przez prawo powinny być stale aktualizowane z urzędu (por. K. Gondorek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 104).

5. Jak już wskazano, istota skargi konstytucyjnej sprowadza się do pytania o to, czy uzasadnione jest z punktu widzenia wartości konstytucyjnych wskazanych we wzorcach pozostawienie w aktach stanu cywilnego wpisu danych, które z punktu widzenia prawa materialnego okazały się nieprawdziwe, wymagały zmiany i nie stanowią już podstawy ustalenia stanu cywilnego? Odpowiedź na to pytanie nie może abstrahować od przedstawionej powyżej podstawowej funkcji akt stanu cywilnego i samego stanu cywilnego.

Z uwagi na domniemania zawarte w k.r.o. oraz możliwość zmian w postępowaniu sądowym ustaleń co do stanu rzeczywistego determinującego określenie stanu cywilnego, na gruncie ustawy znajduje swoje podstawy rozróżnienie stanu faktycznego oraz stanu prawnego ujawnionego w treści aktu stanu cywilnego. W założeniu stan prawny powinien stanowić konsekwencję stanu faktycznego, a więc istniejących rzeczywiście więzi biologicznych pomiędzy określonymi osobami, temu założeniu zresztą służą materialnoprawne i proceduralne mechanizmy ustalania filiacji, które eksponują znaczenie tzw. dowodów biologicznych w postępowaniu sądowym. Pełna zgodność stanu prawnego ze stanem rzeczywistym jest istotnym postulatem nie zawsze możliwym do osiągnięcia, co jednak nie oznacza, że prawnie ukształtowane więzi rodzinne tracą wszelkie znaczenie

prawne z chwilą ustalenia w odpowiednim postępowaniu, że są niezgodne ze stanem rzeczywistym.

Nasuwa się w tym miejscu analogia z mechanizmem zastosowanym w przypadku ksiąg wieczystych, gdzie również rozróżnia się tzw. stan prawny rzeczywisty oraz stan prawny według treści księgi wieczystej (por. art. 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.). W obu wypadkach, jeżeli stan faktyczny (rzeczywisty) jest odmienny od tego, który został wskazany w treści odpowiedniego rejestru (aktu stanu cywilnego, księgi wieczystej), konieczne jest przeprowadzenie odpowiedniego postępowania prowadzącego do uzgodnienia stanu prawnego ze stanem faktycznym (co do ksiąg wieczystych zob. przede wszystkim art. 10 ustawy z 1982 r., co do akt stanu cywilnego – przede wszystkim art. 4 p.a.s.c.). Nie oznacza to jednak, że stan prawny niezgodny ze stanem faktycznym nie może wywoływać określonych skutków i nie pozostaje prawnie relewantny. Niezależnie od deklaratoryjnego charakteru wpisu czy wzmianki dodatkowej, stan cywilny jest uznawany powszechnie za prawdziwy do czasu jego zmiany na skutek wydania orzeczenia czy decyzji (por. na ten temat: K. Gonderek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 36). Z tego właśnie powodu nie można tworzyć sytuacji, w której w tym niejawnym dokumencie urzędowym w ogóle przestanie istnieć informacja o tym, że w określonym czasie za ojca uznawano mężczyznę, którego ojcostwo później zostało zaprzeczone. Kwestia ta dotyczy istoty zagadnienia, związanego z pytaniem o to, czy dane niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, jakimi okazały się dane o ojcu dziecka, mogą być usunięte z treści aktu. Na gruncie ustawy p.a.s.c. zdarzenie, jakim jest ustalenie pochodzenia dziecka zgodnie ze stanem faktycznym, odmiennym od dotychczasowego stanu prawnego, nie może stanowić podstawy dla unieważnienia aktu. Należy bowiem podkreślić, że wpis mężczyzny, którego ojcostwo zostało zaprzeczone, stwierdzał – do chwili skutecznego zaprzeczenia – zdarzenie zgodne z prawdą na gruncie prawa materialnego, które nakazywało wpisanie ojca zgodnie z domniemaniem ustanowionym przez przepisy prawnomaterialne.

Unieważnienie akt stanu cywilnego, z tych właśnie powodów, należy odróżnić od sytuacji określonych w art. 21 p.a.s.c. Akt stanu cywilnego podlega unieważnieniu, jeżeli: 1) stwierdza zdarzenie niezgodne z prawdą, bądź 2) uchybienia powstałe przy sporządzeniu aktu zmniejszają jego moc dowodową (art. 30 p.a.s.c., por. uchwałę SN z 15 stycznia 1968 r., III CZP 85/67, OSNCP 1968, nr 11, poz. 179, w którym m.in. stwierdzono, że „domniemanie prawne przewidziane w art. 62 § 1 k.r.o. istnieje niezależnie od aktu urodzenia dziecka. Konsekwencją tego stanowiska jest, że również instytucja obalenia domniemania żyje życiem samodzielnym nie związanym z istnieniem aktu stanu cywilnego”). Zgodnie z ustalonym poglądem w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie uznaje się – jak wskazano wyżej, że niezgodność z prawdą odnosi się do tzw. danych podstawowych, a nie do wszystkich zdarzeń, co do których nastąpiło po sporządzeniu aktu stanu cywilnego ustalenie niezgodności ze stanem faktycznym (por. co do pojęcia zdarzeń podstawowych: K. Gonderek, A. Ustowska, *Prawo o aktach stanu cywilnego*, s. 135).

Skarżący argumentuje, że wskazanie jako ojca osoby objętej domniemaniem ojcostwa mimo uznania dziecka przez ojca biologicznego, zawiera informację niezgodną ze stanem faktycznym i z tego właśnie powodu powinno być usunięte. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że również tego rodzaju dane, mimo że okazały się niezgodne ze stanem rzeczywistym, stanowią trwałe element stanu cywilnego dziecka, rozumianego szerzej jako zawierającego pełen rejestr zdarzeń, które zgodnie z prawem materialnym kształtowały sytuację prawno-rodzinną danego podmiotu, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami w zakresie filiacji, nazwiska, władzy rodzicielskiej, obowiązku alimentacyjnego, stosunku pokrewieństwa z innymi członkami rodziny. Domniemanie

pochodzenia dziecka od męża matki – do czasu uznania dziecka przez jego biologicznego ojca – określa więc stan prawny nowonarodzonego oraz osoby, która zgodnie z tym domniemaniem uznawana jest w tym okresie za jego ojca. Nie można przy tym pomijać faktu, że chodzi tu o ustalenie stanu cywilnego dziecka, a nie jego rodziców, a zatem to jego interesy muszą być brane pod uwagę w pierwszej kolejności. Ujawnienie pełnej informacji o zdarzeniach, które kształtowały stan cywilny podmiotu w poszczególnych okresach jego życia stanowi ponadto realizację niezaprzeczalnego prawa do wiedzy o swoim stanie cywilnym i jego ukształtowaniu czasowym, które mieści się w obszarze szerzej rozumianych dóbr osobistych każdego podmiotu.

Z punktu widzenia analizowanej problematyki istotne jest przede wszystkim stwierdzenie, że wiedza o zdarzeniach kształtujących stan cywilny może okazać dla osoby zainteresowanej konieczną przesłanką realizacji określonych instrumentów prawnych mających na celu ochronę prawnych interesów tej osoby. Tytułem przykładu można wskazać, że kodeks rodzinny i opiekuńczy stwarza dziecku możliwość wytoczenia w określonym czasie po uzyskaniu pełnoletności powództwa o zaprzeczenie ojcostwa (art. 70 k.r.o.) oraz o unieważnienie uznania (art. 81 k.r.o.). Zatem wiedza o zdarzeniach wcześniejszych mających wpływ na kształtowanie się stanu cywilnego dziecka może z tej przyczyny mieć dla niego szczególnie istotne znaczenie. Nie może też budzić wątpliwości, że utrzymywanie informacji o zdarzeniach, które wcześniej kształtowały stan cywilny ma też znaczenie z punktu widzenia interesów innych podmiotów – a nie tylko tej osoby, której dotyczy bezpośrednio akt urodzenia (w okresie poprzedzającym zaprzeczenie ojcostwa mogą być np. dokonywane różnorodne czynności prawne przez mężczyznę, który jest uznawany za ojca dziecka dysponującego, tak jak to jest w wypadku męża matki, pełną władzą rodzicielską od momentu urodzenia dziecka – a więc obejmującą prawo jego reprezentacji prawnej). Rozstrzygnięte też muszą być kwestie związane z realizacją obowiązku alimentacyjnego w odniesieniu do tego okresu; zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNC 1988, nr 4, poz. 42). Jest wreszcie oczywiste, że usunięcie z aktu urodzenia dziecka informacji o domniemanym ojcostwie męża matki tworzyłoby swoisty stan dysharmonii w ramach konstrukcji określających zasady kształtowania filiacji: domniemanie ojcostwa męża matki ma charakter prawny, tworzy *ex lege* konsekwencje filiacyjne z chwilą urodzenia dziecka, brak więc odpowiedniego wpisu o zaprzeczeniu ojcostwa, tj. obaleniu tego domniemania stanowiłby stan niemożliwy do uzgodnienia z późniejszym uznaniem dziecka – które mogło nastąpić dopiero po skutecznym zaprzeczeniu ojcostwa przez męża matki.

Wprowadzenie mechanizmu pozwalającego na zmianę treści aktu stanu cywilnego i usunięcie jakichkolwiek danych dotyczących jego kształtowania się od chwili narodzin – choćby dane te okazały się w wyniku późniejszych postępowań niezgodne ze stanem rzeczywistym – stoi w jaskrawej sprzeczności ze wskazanymi wyżej założeniami. Mechanizm taki powodowałby w konsekwencji konieczność każdorazowego unieważnienia aktu stanu cywilnego osoby, której stan cywilny ulega zmianie oraz eliminację danych wprowadzonych wcześniej do tego aktu zgodnie z regulacjami prawa materialnego.

W świetle powyższych uwag nie może budzić wątpliwości, że w istocie na gruncie p.a.s.c. chodzi o zapewnienie aktom stanu cywilnego pełnej realizacji ich funkcji rejestracyjnej polegającej na ujawnianiu zdarzeń kształtujących stan cywilny człowieka w czasie, a nie jedynie o ustalenie tego stanu w określonym momencie życia ze skutkami *pro futuro* (por. podobnie uchwała SN z 10 maja 1994 r., III CZP 65/94, OSNC 1994, nr 12, poz. 231). Jest to logiczna konsekwencja istoty dobra określanego jako stan cywilny, stanowiącego nieodłączny element każdej istoty ludzkiej, element podlegający zmianom w

czasie poprzez następowanie po sobie ciągu różnych zdarzeń, na które jednostka ma bądź nie ma bezpośredniego wpływu.

6. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ulega wątpliwości, iż nie tylko normy prawa materialnego, lecz również przepisy formalne (proceduralne) mogą prowadzić do naruszenia konstytucyjnych praw i wolności. Nie można z całą pewnością *a priori* zakładać wyłączenia tego rodzaju regulacji spod zakresu badania zgodności z Konstytucją w trybie skargi konstytucyjnej, ani Konstytucja, ani ustawy nie przewidują również podobnego ograniczenia. Formalnoprawny charakter art. 21 i art. 44 p.a.s.c. nie wyłącza badania zgodności tych przepisów z Konstytucją, niezależnie od tego, czy ostatecznie niezgodność taka zostanie stwierdzona czy nie.

Obecnie należy przejść do oceny kwestionowanych przepisów z punktu widzenia wskazanych wzorców konstytucyjnych. W skardze wskazano, iż regulacja pozwalająca na istnienie wpisu tzw. ojca domniemanego prowadzi do naruszenia dóbr osobistych ojca dziecka „wynikających z faktu ojcostwa względem określonego dziecka”. Konieczne jest zatem rozważenie, czy argument ten jest uzasadniony oraz czy może przesądzać o uznaniu przytoczonych przepisów za sprzeczne z wskazanymi w skardze wzorcami konstytucyjnymi. Należy uznać przede wszystkim, że dobrem do naruszenia którego *prima facie* może prowadzić ujawnienie tzw. ojca domniemanego, jest prawo do ochrony życia prywatnego. Z pewnością uwidocznienie w akcie stanu cywilnego danych dotyczących tzw. ojca domniemanego obejmuje zdarzenie z życia prywatnego skarżącego i jego bliskich, może więc powodować co najmniej poczucie dyskomfortu związane z dostępnością tego rodzaju danych dla osób trzecich. Przepisy kodeksu cywilnego o dobrach osobistych stanowią, ujmując to zagadnienie w pewnym uproszczeniu, jeden ze sposobów realizacji prawa konstytucyjnego.

Konstytucyjne prawa podmiotowe nie są jednak „przełożeniem” konstrukcji cywilistycznej, stanowią – jak zauważa się w doktrynie – „swoistą nadbudowę nad regulacjami gałęziowymi” (M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2002, z. 1, s. 226). Prawo do ochrony życia prywatnego w rozumieniu konstytucyjnym jest pojęciem szerszym, na które składa się m.in. prawo, o którym stanowi będący wzorcem w niniejszej sprawie art. 51 Konstytucji. Tak bowiem rozumiana prywatność jest, jak zauważa się w piśmiennictwie, „konstruktem nadrzędnym, pierwotnym w jakimś sensie w stosunku do wielu innych prawnie chronionych dóbr, bo też i ich zakres ochrony będzie w istotnym stopniu zależał od granic i zakresu wyznaczanego własnymi, autonomicznymi decyzjami jednostki” (M. Safjan, *op.cit.*, s. 237). Należy uznać, że argumentacja skarżącego dotyczy właśnie tego konstytucyjnego prawa podmiotowego, a nie dóbr osobistych w rozumieniu prawa cywilnego.

Podstawowe znaczenie dla oceny trafności skargi ma zatem odpowiedź na pytanie o treść i znaczenie prawa gwarantowanego w art. 51 Konstytucji. Prawo do ochrony danych osobowych stanowi niewątpliwie szczególny instrument ochrony tych interesów podmiotu, które są związane z ochroną życia prywatnego. Prawo to jest więc wyspecjalizowanym środkiem ochrony tych samych wartości, które chronione są za pośrednictwem art. 47 Konstytucji. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie (por. np. orzeczenie TK z 24 czerwca 1997 r., K. 21/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 23) przyjmuje się bowiem, że prywatność dotyczy również ochrony informacji dotyczących określonego podmiotu, co „gwarantuje m.in. pewien stan niezależności, w ramach którego jednostka może decydować o zakresie i zasięgu udostępniania i komunikowania innym osobom informacji o swoim życiu”. Takie ujęcie konstytucyjnego prawa do ochrony danych osobowych

odpowiada w pełni ukształtowanej w ramach standardów Rady Europy koncepcji prawa do autonomii informacyjnej. Zasadnicze elementy tego prawa znajdują swój wyraz w konwencji Rady Europy nr 108 o ochronie danych osobowych oraz w licznych rekomendacjach (tzw. zaleceniach sektorowych), a w ostatnich latach również w dyrektywach wspólnotowych (zob. m.in. dyrektywy: 95/46/EC z 24 października 1995 r. o ochronie osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych; 97/66/EC z 15 grudnia 1997 r. o przetwarzaniu danych osobowych i ochronie prywatności w sektorze telekomunikacji oraz 2002/58/EC z 12 lipca 2002 r. o prywatności i komunikacji elektronicznej). W systemie prawa polskiego ochrona danych osobowych znajduje swoje oparcie przede wszystkim w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926), stanowiącej w istocie realizację gwarancji konstytucyjnej zawartej w art. 51. Istota autonomii informacyjnej każdego człowieka sprowadza się do pozostawienia każdej osobie swobody w określeniu sfery dostępności dla innych wiedzy o sobie. Zasadą powszechnie przyjmowaną wedle takiego ujęcia jest ochrona każdej informacji osobowej i przyznanie podstawowego znaczenia przesłance zgody osoby zainteresowanej na udostępnienie informacji (w znaczeniu szeroko ujętym, por. dla przykładu definicje pojęcia ochrony informacji osobowej zawartą w polskiej ustawie z 1997 r., według której „Każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych”, a przetwarzanie danych osobowych może mieć miejsce ze względu na dobro publiczne, dobro osoby, której dane dotyczą, lub dobro osób trzecich w zakresie i trybie określonym ustawą – art. 1 ustawy).

Warto też zwrócić uwagę na to, że współczesne rozumienie sfery życia prywatnego w odniesieniu do danych osobowych prowadzi do objęcia ochroną każdej informacji osobowej bez względu na jej zawartość treściową – mogą to być zarówno takie informacje, które narażają osobę na uczucie wstydu czy skrepowania, ale i takie które mają zawartość całkowicie indyferentną z punktu widzenia moralności czy obyczaju. Przedmiotem ochrony są bowiem na tle nowoczesnych ujęć prywatności wartości akcentujące możliwość prowadzenia swych spraw, decydowania o swym życiu i o rodzajach więzi personalnych z innymi z maksymalną swobodą, a zarazem z najmniejszym stopniem ingerencji świata zewnętrznego w tę sferę, która jest domeną własnej aktywności jednostki. Ów wspólny „korzeń aksjologiczny” prawa do życia prywatnego oraz do ochrony danych osobowych decyduje w dużym stopniu o potrzebie poszukiwania wspólnego uzasadnienia dla uznania za dopuszczalną ingerencji zewnętrznej w świat „odosobnienia jednostki”. Celowość przyjęcia takiego kierunku wykładni powstaje również na tle regulacji konstytucyjnych.

Zgodnie z treścią art. 51 ust. 1 Konstytucji, nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Przepis ten jest ściśle powiązany z tymi ustępami art. 51, które stanowią wzorzec oceny w niniejszej sprawie, a więc z ust. 2, zgodnie z którym władze publiczne mogą pozyskiwać, gromadzić oraz udostępniać wyłącznie takie informacje o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym oraz z ust. 4, który stwarza gwarancję prawa żądania sprostowania informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych niezgodnie z ustawą. Konstytucja realizuje w ten sposób najbardziej zasadnicze elementy składające się na treść prawa do ochrony życia prywatnego: respekt dla autonomii informacyjnej jednostki, a więc sam obowiązek udostępnienia danych ograniczony do ściśle określonych ustawowo sytuacji; ograniczenie arbitralności ustawodawcy – ustawa nie może zakresu obowiązku kształtować dowolnie, przy czym Konstytucja operuje w tym wypadku ograniczeniami dwójakiego rodzaju (co do formy – obowiązek udostępnienia danych musi być wprowadzony przez ustawę oraz co do materii – obowiązek jest uzasadniony jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne w demokratycznym państwie prawnym); prawo

do dostępu do informacji gromadzonych przez władzę publiczną; wreszcie prawo sprostowania informacji nieprawdziwej, niepełnej lub zebranej niezgodnie z ustawą.

Informacje gromadzone w rejestrach stanu cywilnego należą niewątpliwie do kategorii danych osobowych i to takich, które w pewnym stopniu mieszczą się w pojęciu informacji wrażliwych, dotyczących sfery intymności, podlegającej w ramach prywatności szczególnie intensywnej ochronie (pogląd taki utrwalony jest w doktrynie polskiej od kilkudziesięciu lat, por. tu zwłaszcza A. Kopff, *Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, Studia Cywilistyczne, 1972, t. XX). Nie ulega też wątpliwości, że obowiązek ich udostępniania władzy publicznej wynikać może jedynie z ustawy. Warto też zauważyć, że akta stanu cywilnego zawierają z natury rzeczy informacje dotyczące więcej niż jednego podmiotu – z reguły więc pojawia się w takim przypadku skrzyżowanie „sfer poufności” obejmujących różne podmioty. W przypadku aktu urodzenia z pewnością dane dotyczące filiacji mają podobną, choć nie identyczną intensywność w stosunku do dziecka i rodziców, przy czym stopień „wrażliwości informacji” ulega pogłębieniu, wtedy kiedy filiacja kształtowała się w sensie prawnym poprzez ciąg zdarzeń, a nie w drodze jednorazowego wpisu do aktu urodzenia dziecka.

W sytuacji opisanej w analizowanej skardze konstytucyjnej nie ulega wątpliwości, że informacja odnosząca się do zaprzeczenia ojcostwa dziecka następnie uznanego przez skarżącego należy do sfery prywatności zarówno mężczyzny, jak i samego dziecka. W przedmiotowej sprawie z pewnością osoba zainteresowana nie ma możliwości swobodnego decydowania o udostępnieniu władzy publicznej informacji mającej wpływ na kształtowanie się stanu cywilnego. Rodzice dziecka nie mogą też żądać wykreślenia ani usunięcia danych godzących w ich prywatność, o ile dane takie dotyczą zdarzeń kreujących stan cywilny i są wymagane przepisami ustawy. Prawo o aktach stanu cywilnego stwarza zatem stan prawny, w którym dochodzi do ograniczenia autonomii jednostki w odniesieniu do możliwości decydowania o zakresie udostępnienia informacji dotyczących sfery życia prywatnego tej osoby oraz jej bliskich. W tym sensie można mówić o ingerowaniu przez analizowane przepisy w sferę prywatności zarówno dziecka, jak i jego rodziców. Na marginesie należy zaznaczyć, że nie ma wątpliwości, iż gwarantowana konstytucyjnie ochrona prawa do życia prywatnego nie ma charakteru absolutnego i może podlegać pewnym ograniczeniom (orzeczenia z: 19 czerwca 1992 r., U. 6/92, OTK w 1992 r., cz. I, s. 204; 26 kwietnia 1995 r., K. 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, s. 132-133; 21 listopada 1995 r., K. 12/95, OTK ZU nr 3/1995, s. 141; 24 czerwca 1997 r., K. 21/96, OTK ZU nr 2/1997, poz. 23; uchwały z: 2 marca 1994 r., W. 3/93, OTK w 1994 r., cz. I, s. 158-159 oraz 16 marca 1994 r., W. 8/93, OTK w 1994 r., cz. I, s. 168; 24 kwietnia 1996 r., W. 14/95, OTK ZU nr 2/1996, s. 136).

Uznając gromadzenie informacji w rejestrach stanu cywilnego za postać ingerencji władzy publicznej w sferze prywatności jednostki trzeba jednak zauważyć, że istota zagadnienia w analizowanej sprawie polega na odpowiedzi na pytanie, czy poprzez wprowadzanie określonych informacji do akt stanu cywilnego zostało naruszone prawo konstytucyjne do ochrony danych osobowych z art. 51 Konstytucji.

Prawo do ochrony danych osobowych zostało ujęte w taki sposób, że niejako w jego treści zostały bezpośrednio uwzględnione elementy, które powodują z góry jego ukształtowanie jako prawa o zakresie ograniczonym. W konsekwencji, samo zbieranie informacji zawierających dane osobowe, stanowiąc naruszenie sfery prywatności w szerszym zakresie, niekoniecznie jednak będzie automatycznie potraktowane jako naruszenie prawa do ochrony danych osobowych w zakresie działań władzy publicznej – a więc prawa nakierowanego na ochronę pewnego fragmentu prywatności i poddanego

szczególnej reglamentacji prawnej, o czym była mowa wyżej. Naruszenie prawa konstytucyjnego do ochrony danych osobowych można upatrywać nie tyle więc w samym nałożeniu obowiązku ustawowego (przez ustawę – Prawo o aktach stanu cywilnego) rejestrowania określonych zdarzeń mających wpływ na ustalenie stanu cywilnego danej osoby, ale w nałożeniu tego obowiązku w granicach wykraczających poza ramy wyznaczone przez Konstytucję, a więc z pogwałceniem przez ustawodawcę przesłanki „niezbędności w demokratycznym państwie prawnym”. Powstaje na tym tle pytanie o sens, znaczenie tej przesłanki stanowiącej swoistą konstytucyjną klauzulę generalną. Wyżej zarysowane założenia, na których opiera się koncepcja rejestracji zdarzeń z zakresu stanu cywilnego każdej osoby muszą być poddane ocenie z punktu widzenia przesłanki ograniczającej swobodę ustawodawcy w pozyskiwaniu, gromadzeniu i udostępnianiu informacji osobowej (ust. 2 art. 51 Konstytucji). Zarzut skarżącego jest bowiem oparty na argumente, że utrzymywanie w treści akt stanu cywilnego informacji o zaprzeczeniu ojcostwa dziecka przez męża matki, a więc o zdarzeniu, które w obecnym stanie rzeczy nie ma już wpływu na określenie filiacji dziecka, narusza wskazane kryterium „niezbędności w demokratycznym państwie prawnym”.

Założenia rejestracji danych w aktach stanu cywilnego, poddane szczególnym rygorom formalnym i dowodowym, mają na celu, jak podkreślono wyżej, zarówno ochronę interesu publicznego, jak też ochronę praw osób, których dane dotyczą, w tym wypadku w szczególności samego dziecka, ale i mężczyzny, który dokonał aktu jego uznania, a także – czego nie można tracić z pola widzenia – mężczyzny, którego ojcostwo zostało zaprzeczone. Wprawdzie przesłanka „niezbędności” nie jest w art. 51 ust. 2 Konstytucji samodzielnie definiowana, to nie powinno budzić wątpliwości, że pojęcie to nawiązuje do treści art. 31 ust. 3 (zasada proporcjonalności) – chociaż pełni tu rolę czynnika samoistnie ograniczającego wprost zakres gwarancji konstytucyjnej, podczas gdy zasada proporcjonalności uzasadnia ingerencję w treść samego prawa, niezależnie od jego ujęcia w normie konstytucyjnej. Pojęcie „niezbędności” powinno w konsekwencji co najmniej uwzględniać te same elementy, które Konstytucja wskazuje dla ustalenia, jakie wartości mogą uzasadniać konieczność w demokratycznym państwie ingerencji w sferę gwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności, a mianowicie bezpieczeństwo, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowie i moralność publiczna, a także wolności i prawa innych osób. Odwołując się do tych wartości, zwłaszcza zaś do kategorii interesu publicznego związanego z prawidłowym funkcjonowaniem rejestrów stanu cywilnego (ma to znaczenie wszak – jak wyżej wskazywano – dla poprawnego kształtowania wielu zasadniczych mechanizmów prawnych) oraz wskazując na potrzebę ochrony praw osób, których dane gromadzone w aktach stanu cywilnego dotyczą – należy uznać, że założenia towarzyszące tworzeniu rejestrów tego typu w pełni odpowiadają przesłance „niezbędności”, wskazywanej w art. 51 ust. 2 Konstytucji. Wskazywane wcześniej elementy charakteryzujące pojęcie stanu cywilnego konkretnej osoby uzasadniają gromadzenie i przechowywanie informacji także o tych zdarzeniach, które – tak jak w niniejszej sprawie – nie stanowią już podstawy ustalenia pochodzenia dziecka. Na rzecz stanowiska o spełnieniu przesłanki „niezbędności” przemawia także fakt, że nie istnieje żaden inny alternatywny sposób gromadzenia tych danych, które pozwalałyby na osiągnięcie tego samego stopnia pewności prawnej, zważywszy na szczególną wartość rejestru stanu cywilnego przejawiającą się w wyłączności mocy dowodowej w stosunku do zdarzeń stwierdzonych w aktach stanu cywilnego (art. 4 p.a.s.c.). W konsekwencji należy podkreślić, że prawo do ochrony danych osobowych w kształcie ujętym w art. 51 ust. 2 Konstytucji nie podlega naruszeniu ze względu na sam fakt gromadzenia i rejestrowania

danych, które odnoszą się do zdarzeń wskazywanych w skardze, a mających znaczenie dla ustalenia stanu cywilnego.

Z kolei drugi z przywołanych w treści skargi przepisów stanowiących wzorzec konstytucyjności stanowi, iż „każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą” (art. 51 ust. 4 Konstytucji). Zarzut skarżącego sprowadza się do twierdzenia, iż ustawa – Prawo o aktach stanu cywilnego pozwala na gromadzenie informacji, które są nieprawdziwe, a których usunięcia powinien móc domagać się skarżący. Podstawowe znaczenie dla oceny tego zarzutu musi mieć stwierdzenie, że rejestracja faktu ojcostwa męża matki, wynikająca z ustalonego mechanizmu domniemania ojcostwa, nie może być traktowana jako rejestracja informacji nieprawdziwych w odniesieniu do stanu z przeszłości, w którym domniemanie to tworzyło w pełni ważną i skuteczną podstawę ukształtowania więzi prawnych pomiędzy dzieckiem a mężem matki. W momencie dokonywania odpowiedniego wpisu w aktach urodzenia dziecka domniemanie to istniało i stanowiło podstawę kształtowania stanu cywilnego dziecka.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania nad istotą i funkcją oraz podstawowymi zasadami prawa o aktach stanu cywilnego, Trybunał Konstytucyjny uznaje w konsekwencji, że zaskarżone przepisy art. 21 oraz art. 44 ust. 3 p.a.s.c. są zgodne ze wskazanymi przepisami Konstytucji z uwagi na to, iż wprowadzone przez nie ograniczenia sfery prywatności podmiotu znajdują swoje oparcie w normie konstytucyjnej określającej zakres prawa do ochrony danych osobowych gromadzonych przez władzę publiczną. System taki jest zdaniem Trybunału w pełni usprawiedliwiony, a samo ograniczenie konieczne z punktu widzenia porządku publicznego oraz praw innych osób. Słusznie bowiem wskazuje się w piśmiennictwie, iż prawidłowe ustalenie stanu cywilnego leży nie tylko w interesie osoby bezpośrednio zainteresowanej, ale również w interesie publicznym (T. Smoczyński, *op.cit.*, s. 243). Dane składające się na stan cywilny jednej osoby mogą wpływać na skuteczność praw innych osób. W świetle wcześniejszych wniosków nie ulega też wątpliwości, że takie ustalenie obejmuje również dane o stanie cywilnym osoby w przeszłości. Ma ono przede wszystkim istotne znaczenie z punktu widzenia ochrony interesów i praw dziecka.

7. Niezależnie od stanowiska przyjętego w rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego w kwestii będącej przedmiotem postępowania, należy stwierdzić, że obecne uregulowania przepisów prawa o aktach stanu cywilnego uniemożliwiają w jakimkolwiek stopniu ograniczenie ujawniania danych zawartych w zupełnych odpisach aktu stanu cywilnego w sytuacjach takich, jak rozważana na tle skargi konstytucyjnej, mogą zatem nasuwać wątpliwości z punktu widzenia zasad związanych z ochroną życia prywatnego i rodzinnego osób, których dane te dotyczą. Pewnym punktem odniesienia mogą być przepisy regulujące wprowadzenie do akt stanu cywilnego danych związanych z przysposobieniem dziecka. Definitywne usunięcie informacji z aktu urodzenia, dotyczących pochodzenia biologicznego dziecka nie następuje wprawdzie w przypadku przysposobienia, w tym także przysposobienia całkowitego. Zgodnie jednak z obowiązującymi regulacjami (art. 48 i art. 49 p.a.s.c.) w takich przypadkach dochodzi (w odniesieniu do przysposobienia całkowitego) lub może dojść (w odniesieniu do przysposobienia pełnego) do sporządzenia nowego aktu urodzenia. Dotychczasowy akt urodzenia ze stosowną wzmianką jest nadal zachowywany i może być udostępniany przysposobionemu po uzyskaniu przez niego pełnoletności. Poszukując pewnej analogii do przypadku przysposobienia należałoby rozważyć celowość wprowadzenia regulacji przewidujących możliwość (o ile przemawiałaby za tym interes dziecka) sporządzenia

nowego aktu urodzenia w sytuacjach takich, jak analizowana w niniejszej sprawie, związanych z ustaleniem pochodzenia dziecka, które następuje po zaprzeczeniu ojcostwa męża matki. Nie mogłoby to jednak prowadzić do unieważnienia aktu dotychczasowego czy też do definitywnego usunięcia z ksiąg stanu cywilnego wzmianki o zdarzeniu jakim było zaprzeczenie ojcostwa męża matki. Przemawiałyby przeciwko temu wszystkie wskazane w uzasadnieniu wyroku argumenty dotyczące funkcji i założeń akt stanu cywilnego.

Problem ewentualnej ochrony prawnej interesów dziecka i osób, których rodzicielstwo zostało ustalone dopiero po sporządzeniu aktu urodzenia sytuuje się więc na zupełnie innej płaszczyźnie niż określona w skardze konstytucyjnej. Dotyczy mianowicie szeroko rozumianych zasad dostępności do informacji zawartych w księgach stanu cywilnego przez osoby zainteresowane, a także zasad sporządzania nowego aktu urodzenia (przy zachowaniu dotychczasowego aktu).

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe względy Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.